

Neonazizm jako wytwór niemieckich służb

23 grudnia 2024

Jeśli gdzieś pokazany jest salut Hitlera, podżega się do przemocy lub gromadzone są materiały wybuchowe, informator z Urzędu Ochrony Konstytucji zwykle nie jest daleko. Pokazuje to również Karlheinz Weißmann w swojej nowej książce „Między Rzeszą a Republiką – historia niemieckiej prawicy powojennej”. To są prawdziwe rewelacje!

W latach po upadku muru berlińskiego doniesienia telewizyjne na temat neonazistów przeżywały rozkwit. Za skrzynkę piwa czy 50 marek niejeden skinhead podniósł prawą rękę przed kamerą, młodzi ludzie maszerowali ulicami w brunatnych koszulach, podpalenia w Mölln i Solingen wstrząsnęły opinią publiczną. Do tego doszły sukcesy wyborcze Republikanów i DVU. Tak więc główne czasopisma polityczne miały wystarczająco dużo materiału, aby obwieścić świt Czwartej Rzeszy.

Przerażenie wnuków Hitlera połechtali przede wszystkim reportaże wyemitowany przez telewizję „Spiegel” z 20 września 1992 roku. Grupa w większości zamaskowanych postaci zebrała się na byłym poligonie wojskowym w pobliżu Erfurtu, aby przećwiczyć, jak to się mówi, „Atak na dom dla osób ubiegających się o azyl”. Przedstawiono rzekomą broń i materiały wybuchowe, a jako dowódcę oddziału przedstawiono niejakiego Thomasa Dienela.

31-latek wówczas nie był obcy widzom telewizji „Spiegel”: w innym raporcie były członek NPD, który teraz był przewodniczącym złowrogiej Niemieckiej Partii Narodowej (DNP), krzyczał przed zwolennikami: „W Oświęcimiu nikt nie zginął. I powiem to wprost: niestety, nikt nie zginął”. To pojawienie się nie tylko przyniosło Dienelowi wyrok skazujący za podżeganie do nienawiści, ale najwyraźniej również zarekomendował się jako informator dla krajowych służb

wywiadowczych. Po odbyciu kary pozbawienia wolności w latach 1996-1997 kontaktował się z Krajowym Urzędem Ochrony Konstytucji Turyngii łącznie 93 razy.

W jednym z wywiadów powiedział później, że pracownik służby początkowo przedstawił mu się jako kurator sądowy. Jako informator pod kryptonimem „Küche” urodzony w Weimarze mężczyzna pobierał pensję w wysokości około 22 000 marek niemieckich (plus 6 800 marek niemieckich na „wydatki żywnościowe”). Oczywiście nie wyrzekł się swoich przekonań, ale nadal wesoło agitował – teraz na bilecie VS.

Dziesięć lat później Dienel wrócił na ławę oskarżonych z 13 kumplami za oszustwa ubezpieczeniowe. Obecna była również jedna z najbardziej obrzydliwych postaci, jakie kiedykolwiek wydała niemiecka scena neonazistowska: Tino Brandt. Pygniker, który pochodził z Rudolstadt, był multi-funkcjonariuszem prawicowej sceny ekstremistycznej: nie tylko zajmował wysokie stanowiska w NPD, ale był również zaangażowany w tworzenie osławionego Turyngijskiego Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w którego środowisku bawiło się trio NSU Böhnhardt, Mundlos i Zschäpe.

Pod pseudonimem „Otto” od 1994 r. pracował jako informator dla LfV. Kiedy w maju 2001 r. on i inni informatorzy zostali złapani, szef służb Helmut Roewer musiał podać się do dymisji. „Der Spiegel” napisał wówczas, że turyńska VS zrobiła wiele, by „poprzec tezę NPD, że Urząd Ochrony Konstytucji spycha partię w kąt wojowniczego neonazizmu, aby móc szybciej ją zdelegalizować”.

W rzeczywistości akta Brandta – bez odniesienia do jego działalności szpiegowskiej – były centralnym elementem wniosku rządu federalnego o delegalizację NPD w 2001 roku. Ludzka nędza, która otworzyła się w „państwowym” naziście, stała się jasna, gdy w grudniu 2014 r. został skazany na pięć i pół roku więzienia za wykorzystywanie seksualne dzieci i młodzieży, pomocnictwo i podżeganie do wykorzystywania seksualnego oraz

promowanie prostytucji w 66 przypadkach.

Szpiedzy i prowokatorzy

Ale infiltrowanie prawicowych struktur ekstremistycznych za pomocą informatorów z Urzędu Ochrony Konstytucji jest znane nie tylko od lat 1990. Poniżej przedstawiamy kilka przypadków z dwóch dekad przed i pod koniec lat 1990.

Werner Gottwald – skazany oszust i bankrut z Oldenburga w Dolnej Saksonii w latach 1973-1977 szpiegował na rzecz Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji i za wiedzą agencji zaopatrywał się w broń krótką, pistolety maszynowe, granaty ręczne i plastikowe materiały wybuchowe o wartości około 250 000 euro na scenę neonazistowską.

Hans-Dieter Lepzien – informator Krajowego Urzędu Ochrony Konstytucji Dolnej Saksonii był jedną z kluczowych postaci tzw. Grupy Braunschweig, która w 1977 r. przeprowadziła kilka zamachów bombowych w północnych Niemczech. Taksówkarz z Peine, który również należał do Frontu Akcji Narodowych Socjalistów (ANS) Michaela Kühnena i kontrolowanej z USA NSDAP/AO, zdobywał materiały wybuchowe, konstruował bomby i podżegał swoich podobnie myślących przyjaciół do popełniania przestępstw. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Hanowerze odwołało się od wyroku do Federalnego Trybunału Sprawiedliwości, opłaciło nawet czołowego prawnika z monachijskiej kancelarii prawnej znanego prawnika Rolfa Bossiego i złożyło wniosek o ułaskawienie u prezydenta federalnego. Ostatecznie odstąpiono od kary dla informatora służb specjalnych.

Oficer bezpieczeństwa NSDAP/AO był zaangażowany w scenę neonazistowską w Berlinie Zachodnim. W 1983 r. ujawnił się policji i zrelacjonował konspiracyjne spotkanie z 17 czerwca 1977 r., na którym zawarto umowy dotyczące napadów i rabunków. „Jedna dziesiąta nazistów obecnych na tym spotkaniu była informatorami” – powiedział dziennikarz Burkhard Schröder z

Telepolis. Ujawnił również powiązania między prawicowymi ekstremistami a CIA.

Joachim Apel – główny propagandysta tzw. Kampfgemeinschaft Nationaler Sozialisten z Emden zdobywał broń i pomagał w podpaleniach. Na rozprawie przed Sądem Krajowym w Aurich oświadczył, że zatrudnił się w Urzędzie Ochrony Konstytucji Dolnej Saksonii.

Norbert Schnelle – informator Urzędu Krajowego VS Nadrenii Północnej-Westfalii początkowo działał w Młodych Narodowych Demokratach (JN), młodzieżowej organizacji NPD. W latach 1983-1985 otrzymał od biura około 14 400 marek niemieckich, które zainwestował w budowę Frontu Nacjonalistycznego (NF), który został później zdelegalizowany. Szef ich ochrony, Michael Wobbe, który został zwierzbowany przez Lower Saksonia VS w 1992 roku, powiedział później, że bez Schnelle „nie powstałoby pewne koleżeństwo”.

Klaus Blome – polityk DVU został odsunięty od władzy przez BfV, gdy wszedł do parlamentu Bremy w 1991 roku. Wcześniej przez lata prowadził badania nad swoją partią.

Marcel Degner – W 1996 r. czołowa grupa Blood & Honour z Turynii zorganizowała wyprawę neonazistów do Miejsca Pamięci Buchenwald, która była relacjonowana w całym kraju. W latach 1996-2000 był szpiegiem VS.

Toni Stadler – w latach 2001-2002 pracował w LfV Brandenburg. W tym czasie był szefem sprzedaży w neonazistowskim zespole White Aryan Rebels, który nawoływał do zamordowania prezenterów telewizyjnych Alfreda Biołka i Michela Friedmana na swojej płycie Notes of Hate.

Doris König – w latach 2008-2009 została wpisana na listę informatorów Dolnej Saksonii VS pod kryptonimem „Sandra Franke”. Szerzyła antysemityzm i negowanie Holokaustu za pośrednictwem Europejskiego Radia Bractwa pod pseudonimem „Gefjon”.

Miękki kapelusz i mosiężne kastety/

**Z czasem pole
działania Urzędu
Ochrony Konstytucji
ogromnie się
rozszerzyło. W 1993
roku dokumentalista
Winfried Bonengel za
pieniądze podatników
nakręcił film „Beruf
Neonazi”, w którym
obok Michaela**

**Kühnena wcielił się
w postać prawicowego
ekstremisty Beli
Ewalda Althansa –
jednej z czołowych
postaci ówczesnej
sceny. Upiornym
punktem
kulminacyjnym filmu
jest sekwencja z
Miejsca Pamięci
Auschwitz. Althans**

**zaprzecza masowemu
mordowaniu Żydów.**

**W tym czasie blond
olbrzym był
kontaktem niemiecko-
kanadyjskiego
negacjonisty
Holokaustu Ernsta
Zündela i prowadził
w Monachium sklep z
materiałami**

**propagandowymi. Po
latach z wielką
pompą opuścił
środowisko
neonazistowskie i
ujawnił współpracę z
władzami USA. Mówi
się, że w ciągu
kilku lat służby
zapłaciły mu w sumie
sześciocyfrowe
honorarium. Od tego**

**czasu organizował
imprezy SM dla sceny
gejowskiej.**

**Ale podobnie jak w
latach ubiegłych,
informatory nie
ograniczyli się do
agitacji, ale
popełnili poważne
przestępstwa.
Wyróżniają się**

**następujące
przypadki...**

**Bernd Schmitt –
informator Urzędu
Ochrony Konstytucji
NRW prowadził szkołę
sztuk walki w
Solingen. W procesie
w sprawie podpalenia
w mieście w
Bergisches Land w**

**1993 r. okazało się,
że dosłownie
podburzał on młodych
sprawców. Sam
Schmitt był
wcześniej 17 razy
karany, w tym za
kradzież, oszustwo i
napaść. LfV
zwerbowało go w 1992
roku, założył
niemieckie**

**stowarzyszenie sztuk
walki i infiltrował
struktury
prawicowych
ekstremistów, w tym
Front
Nacjonalistyczny.**

**Thomas Lemke – w
1996 r. pod tym
kryptonimem znany
stał się informator**

**z Krajowego Urzędu
Policji Kryminalnej
Badenii-
Wirtembergii, który
w poprzednich latach
podburzał młodych
ludzi do nawiązania
przyjaźni w
Karlsruhe. Później
został uznany za
winnego trzech
morderstw, które**

**popełnił, aby
zatuszować
przestępstwa
seksualne. Według
jego własnych zeznań
działał „na rozkaz
germańskiego boga
śmierci Odyna”.
Trafił na oddział
psychiatryczny.**

Michael Grube – były

**przewodniczący
okręgu NPD w
Wismarze brał udział
m.in. w planowaniu i
przeprowadzeniu
podpalenia pizzerii
w Grevesmühlen i
pobił nastolatka do
tego stopnia, że
trafił do szpitala.
Pod koniec 1999 r.
wyszło na jaw, że w**

**1997 r. został
zatrudniony jako
informator w
Państwowym Urzędzie
Ochrony Konstytucji
w Meklemburgii-
Pomorzu Przednim
(kryptonim
„Martin”). W 2001
roku „Der Spiegel”
donosił: „Grube
przyłączył się do**

**ultraradykalnej
grupy – również na
prośbę władz. Powód
podany przez jego
informatora, lidera:
W NPD jest już
wystarczająco dużo
szpiegów”. Jego
nowym oddziałem
została
Socjalistyczna
Partia Ludowa (SVP).**

Bomba pęka

**Prawdopodobnie
największa bomba
infekcyjna wybuchła
w 2002 r. podczas
pierwszego
postępowania
delegalizacyjnego
przeciwko NPD, kiedy
wyszło na jaw, że**

**Udo Holtmann i
Wolfgang Frenz, dwaj
czołowi
funkcjonariusze
partii, którzy
dostarczyli wiele
obciążających
materiałów,
pracowali dla VS
przez lata, ten
drugi nawet od 1961
r.**

**Federalny Trybunał
Konstytucyjny
umorzył postępowanie
w 2003 r., ponieważ
nie mógł już być
pewien, czy inni
informatory nie
przyczynili się do
„braku dystansu
wobec państwa”, jak
stwierdzono w
uzasadnieniu. Na ile**

**neonazizm i
prawicowy ekstremizm
można dziś przypisać
szpiegom VS, można
tylko spekułować.
Ale – jeśli
spojrzymy na
przypadki z
przeszłości –
prawdopodobnie
będzie tego bardzo
dużo.**

Źródło zagraniczne:

„Compact”

**(niemieckie pismo
zbliżone do AfD)**

Źródło polskie:

MyslPolska.info